



**SĘDZIOWIE
PZPS**

BIULETYN POLSKICH
SĘDZIÓW SIATKARSKICH
Nr 29 (1/2024)

W TYM WYDANIU BIULETYNU M.IN.:

**FINAŁY MP JUNIOREK
I JUNIORÓW OCZAMI SĘDZIÓW**

Wrażenia arbitrów sędziujących
decydujące mecze w kategoriach
młodzieżowych w Polsce

>>> Czytaj na str. 3-4

KURS

EIRCC SOFIA 2024

Wszystko na temat selekcji
polskich kandydatów
na sędziego międzynarodowego

>>> Czytaj na str. 7-11

EGZAMIN NA SZCZEBEL CENTRALNY

Poradnik i wskazówki
dla kandydatów

>>> Czytaj na str. 13-14

TEMAT NUMERU

**„NASI” JADĄ NA IGRZYSKA
OLIMPIJSKIE PARYŻ 2024**

Agnieszka-Myszkowska po raz trzeci, Wojciech Maroszek po raz drugi
i Robert Bronisz po raz pierwszy w życiu uzyskali prestiżową nominację
na najważniejszą imprezę sportową na świecie!

>>> Czytaj na str. 2

FOT. PIOTR SUJARA



SEDZIOWIE.PZPS.PL



FACEBOOK.COM/SEDZIOWIESIATKOWKI



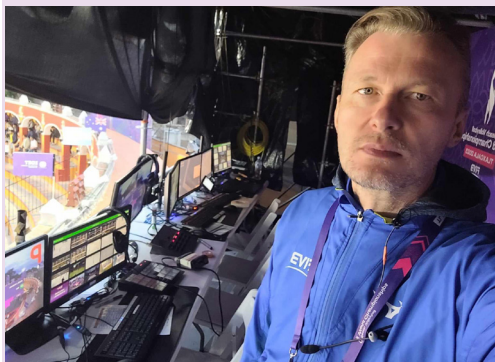
POLSKA
SIATKÓWKA

„Nasi” jadą na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu!

Robert Bronisz

Siatkówka plażowa – sędzia challenge

Liczba nominacji na Igrzyska Olimpijskie: 1 (Paryż 2024)



Fot. WZPS w Lublinie

Czy spodziewałeś się nominacji i jaka była Twoja reakcja po jej otrzymaniu?

Skłamałbym jakbym stwierdził, że w ogóle się nie spodziewałem. Otrzymując nominację na Mistrzostwa Świata w Meksyku zdawałem sobie sprawę, że jeżeli jako lider zespołu sędziów challengowych na tych zawodach spełnię oczekiwania przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego Siatkówki Plażowej FIVB, który był sędzią głównym zawodów to droga do Paryża będzie stała dla mnie otworem. Chyba tak właśnie się stało, bo nominację otrzymałem. Nie zmienia to faktu, że ogarnęła mnie radość, a raczej euforia. Pracowałem na ten dzień ponad dwadzieścia lat.

Czym jest dla Ciebie nominacja na IO?

Spełnieniem najważniejszego celu sportowego mojego życia.

Jak wyglądają Twoje przygotowania do IO?

Od kilku lat wspieram Wydział Sędziowski Siatkówki Plażowej FIVB w rozwoju nowych technologii i mam to szczęście współtworzyć procesy i procedury challengowe. Szkolę przed najważniejszymi zawodami sędziów siatkówki plażowej FIVB z zakresu challenge, jak również tworzę materiały i dzielę się wiedzą z delegatami technicznymi FIVB jak i sędziami sekretarzami oraz sędziami liniowymi. Teraz też przygotowuję materiały szkoleniowe na IO dla wszystkich wymienionych grup. Dzięki temu na bieżąco oglądam setki filmów z meczów, co w bardzo dużym stopniu przygotowuje mnie do tych zawodów. Muszę też na bieżąco zgłębiać przepisy i wytyczne, co tylko wspiera mnie w szlifowaniu formy na igrzyska.

Wojciech Maroszek

Siatkówka halowa

Liczba nominacji na Igrzyska Olimpijskie: 2 (Paryż 2024, Tokio 2020)



Fot. infofoto.dk

Czy spodziewałeś się nominacji i jaka była Twoja reakcja po jej otrzymaniu?

Oczywiście cieszę się, że wezmę w nich udział. Szczególnie, że Igrzyska w Tokio ze względu na pandemię były specyficzne. Nie brałimy udziału ani w ceremonii otwarcia, ani w ceremonii ich zamknięcia, a mecze rozgrywałyśmy przy pustych trybunach. Cztery lata temu jasno deklarowałem, że moim zamiarem jest, by na kolejne Igrzyska jechali kolejni sędziowie. Poruszałem ten temat wielokrotnie z szefem Komisji Przepisów Gry i Sędziowskiej FIVB, poruszałem we władzach naszego Związku. Jesienią ubiegłego roku dano mi do zrozumienia, że moja inicjatywa nie zyskała poparcia. Po bardzo udanych dla mnie kwalifikacjach do IO, w których powierzono mi do sędziowania kluczowe mecze, FIVB wskazała mnie jako sędziego, do którego mają największe spośród nas zaufanie. Sumienie mam tym bardziej spokojne, że zachodzą zmiany w polityce nominacji - na turniej siatkówki plażowej jedzie dwoje Polaków, na halową dwóch Włochów (w tym dla Daniele Rapisardy to także będą drugie Igrzyska).

Czym jest dla Ciebie nominacja na IO?

Igrzyska Olimpijskie to oczywiście najważniejsza impreza sportowa. Dla sędziów jest niezwykle wymagająca ze względu na duże zagęszczenie meczów, zróżnicowane pory ich rozgrywania i bardzo wysoką stawkę, potęgowaną systemem pucharowym już od ćwierćfinału. Nominacja stanowi dla mnie potwierdzenie dużego zaufania FIVB do moich umiejętności i doświadczenia. Tu zawsze podkreślam kluczową rolę siły PlusLigi, poprzez którą my, sędziowie międzynarodowi, zyskujemy rozpoznawalność wśród reprezentantów różnych krajów.

Jak wyglądają Twoje przygotowania do IO?

Przygotowania do Igrzysk to póki co szkolenie on-line, na którym informowano nas o różnicach między VNL a turniejem w Paryżu. Sama Liga Narodów będzie ważnym etapem przygotowań - ja pojedę na dwa turnieje męskie. Mamy między innymi walczyć z zastoną, przyspieszać wykonanie kolejnych zagrywek i przyzwyczajać się do tłumaczenia kibicom swoich decyzji przez mikrofon i nagłośnienie na hali.

Agnieszka Myszkowska

Siatkówka plażowa

Liczba nominacji na Igrzyska Olimpijskie: 3 (Paryż 2024, Tokio 2020, Londyn 2012)



Fot. CEV

Czy spodziewałaś się nominacji i jaka była Twoja reakcja po jej otrzymaniu?

Sędziowanie siatkówki plażowej jest moją pasją, dlatego naturalnym jest stawianie przed sobą najwyższych celów. Nominacja na IO jest najwyższą formą uznania dla ciężkiej pracy, zaangażowania i osiągniętych wyników, dlatego jestem szczęśliwa.

Czym jest dla Ciebie nominacja na IO?

IO to zawody najwyższej rangi, które dla ich uczestników są niejednokrotnie życiowym celem. Nominacja jest wyrazem zaufania i jednocześnie powierzeniem odpowiedzialności za zapewnienie najwyższego poziomu sędziowskiego indywidualnie i zespołowo.

Jak wyglądają Twoje przygotowania do IO?

Od pierwszego dnia, gdy sędzia otrzymuje swoje uprawnienia sędziowskie, każdy z nas rozpoczyna przygotowania do IO. Nasza praca, zaangażowanie oraz trochę szczęścia przekładają się na postępy oraz kolejne nominacje, w tym również na IO. Obecnie uczestniczę w wielu procesach w kraju i na świecie, które pozwalają mi na samodoskonalenie, wspieranie dyscypliny, a także dzielenie się wiedzą z innymi.

Trzymamy kciuki i życzymy samych dobrych decyzji!

PAULINA WIELGOSZYŃSKA

REDAKCJA BIULETYNU POLSKICH SĘDZIÓW SIATKARSKICH

Wydawca biuletynu
Komisja organizacyjna WS PZPS

Szef projektu
Szymon Pindral

Skład i opracowanie graficzne
Wojciech Głód

Teksty

Piotr Andraka, Paulina Boś,
Paweł Burkiewicz, Wojciech Głód,
Marek Magiera, Wojciech Maroszek,
Magdalena Niewiarowska, Szymon Pindral,
Mateusz Rutynowski, Emilia Anna Sadowska,
Paulina Wielgoszyńska

Korekta

Małgorzata Armknecht

Kontakt z redakcją
sedziowie@pzps.pl
glodwojciech@gmail.com

FINAŁY MP JUNIOREK I JUNIÓRÓW OCZAMI SĘDZIÓW

W dniach 5-9 marca 2024 roku w Stężycy i Bartoszcach odbyły się turnieje finałowe Młodzieżowych Mistrzostw Polski Juniorek i Juniorów. Mieliśmy tam silną reprezentację sędziów, a wybrane osoby poprosiłam o podzielenie się swoimi wrażeniami z zawodów.

Ewelina Urbaniak (DZPS) - Był to mój pierwszy turniej finałowy MP juniorek. Z mojej perspektywy zawody przebiegały bardzo emocjonująco i intensywnie. Atmosfera na boisku oraz na trybunach była niesamowita, rywalizacja wśród zespołów bardzo silna, a co najważniejsze - wszystko odbywało się zgodnie z duchem sportu. Cała organizacja turnieju, ceremonie otwarcia i zamknięcia oraz media skupione na tym wydarzeniu sprawiły, że ten turniej był dla mnie innym doświadczeniem niż mecze ligowe. Najtrudniejszym spotkaniem był dla mnie mecz finałowy (pełniłam tam rolę S2), który był moim zdaniem wisienką na torcie tych zawodów. Zawodniczki obu drużyn prezentowały bardzo wysoki poziom, a zespoły stworzyły piękne widowisko na miarę tego finału. Jako sędzia musiałam być całkowicie skoncentrowana i przygotowana do każdej akcji, ponieważ najmniejszy błąd mógł zaważyć na wyniku tego spotkania. Cieszę się każdą chwilą spędzoną podczas zawodów w Stężycy. Cały turniej był dla mnie niesamowitym doświadczeniem i na pewno będę go miło wspominać.

Karolina Pokusa (SZPS) - Był to mój drugi turniej finałowy w kategorii młodzieżowej, na początku swojej szczelbwej przygody miałam przyjemność brać udział w finałach MP młodziczek w Wieliczce. Myślę, że dla każdego sędziego możliwość bycia częścią takiego wydarzenia to wielkie wyróżnienie, a zarazem duża odpowiedzialność. Mamy kontakt z młodymi sportowcami, dla których udział w finałach to niejednokrotnie spełnienie marzeń, a przebieg turnieju i wynik, jaki na nim osiągną, często wyznacza im kierunek w życiu. Dlatego tak ważne jest, aby pomimo sportowej rywalizacji, zawody przebiegały w przyjaznej atmosferze i duża w tym rola sędziów. Stawka w każdym meczu jest bardzo wysoka i nieuniknione są sporne sytuacje. Ważne, aby potrafić je dobrze rozwiązać. Muszę podkreślić, że mimo iż z niektórymi sędziami właśnie na tym turnieju widzieliśmy się po raz pierwszy, stworzyliśmy świetny, wspierający się zespół! To w znacznym stopniu ułatwiło nam pracę. Zarówno sportowo, jak i organizacyjnie finałowy turniej w Stężycy stał na bardzo wysokim poziomie. Oprawa meczowa, atmosfera na trybunach oraz warunki, jakie zapewnili nam organizatorzy, sprawiły, że te rozgrywki na pewno zostaną na długo zapamiętane.

Piotr Skowroński (kwalifikator PZPS) - Chociaż niektórzy sędziowie spotkali się ze sobą po raz pierwszy, to bardzo fajnie ze sobą współpracowali. Na plus zasługują poprawne relacje z trenerami, komunikatywność i niewidoczny u nich stres. Zdarzały się niełatwe sytuacje, jednak mecze były prowadzone bardzo dobrze. Sędziowie poprawnie reagowali na sytuacje meczowe i byli elastyczni, a wykorzystywane przez nich zestawy słuchawkowe pomagały w sytuacjach kryzysowych. Grupa świetnie się zintegrowała, zbudowała doskonałą atmosferę, razem stawiała się na odprawy i nie było osoby, która odstawała od wspólnego spędzania czasu. Choć sędziowie ze sobą w jakiś sposób rywalizowali, nie było widać



Karolina Pokusa podczas finału MP Juniorek (fot. Piotr Sumara)

między nimi negatywnych emocji, chcieli wspólnie poprowadzić dobrze zawody. Sam turniej został zorganizowany wzorowo, począwszy od zakwaterowania, kończąc na cateringu, sala była bardzo dobrze przygotowana, ewentualne niedociągnięcia były od razu korygowane. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że zawody tej rangi były organizowane w Stężycy po raz pierwszy, więc wielkie uznania dla organizatorów, władz samorządowych oraz wsparcia z PZPS, którzy współtworzyli ten sukces.

Martyna Jakubowska (MWZPS) - Na początku chciałabym serdecznie podziękować za nominację na Turniej Finałowy Mistrzostw Polski Juniorów 2024. To niesamowite przeżycie i możliwość zebrania cennego doświadczenia, w końcu do finałów docierają najlepsi zawodnicy w swojej kategorii wiekowej. Często wśród nich jest sporo reprezentantów kraju z dużym bagażem doświadczeń w rozgrywkach ligowych czy międzynarodowych. Po turnieju finałowym młodziczek w 2021 roku oraz turnieju finałowym juniorów młodszych w 2023 roku był to trzeci turniej finałowy w kategoriach młodzieżowych w siatkówce halowej, jaki miałam zaszczyt sędziować. Zakwaterowanie i wyżywienie było zagwarantowane w Hotelu Bartis w Bartoszcach, w niedużej odległości od hali, co pozwalało na krótkie spacerki przed rozgrywkami. Z większością sędziów znamy się od kilku



Martyna Jakubowska podczas finału MP Juniorów (fot. Krzysztof Różański)

czy kilkunastu lat, także to na pewno ułatwiało współpracę. Między nami panowała bardzo przyjazna atmosfera, nie było czuć rywalizacji, byliśmy jednym zespołem, który może sobie ufać. Turniej rządzi się innymi prawami niż pojedynczy mecz ligowy. Była możliwość rozmowy, poznania perspektywy trenerów, zawodników czy innych osób związanych bezpośrednio z siatkówką – to bardzo cenne. Na meczu ligowym często zwyczajnie nie ma na to czasu. Rywalizacja była bardzo wyrównana, często o wyniku meczu decydował dopiero tie-break. Na koniec - gratuluję wszystkim uczestnikom turnieju. Z pewnością niektórych z obecnych tam zawodników zobaczymy w najwyższej klasie rozgrywkowej lub reprezentacji Polski. A moim kolegom po fachu życzę zmiany uprawnień. :)

zebraniu informacji od całej komisji sędziowskiej. Dużą pomocą było prowadzenie meczu z wykorzystaniem mikroportów sędziowskich. Każda podpowiedź od kolegi/koleżanki, z którym/którą prowadziliśmy spotkanie, była bardzo cenna. Jak już wspominałem wcześniej, turniej był przeprowadzony na bardzo wysokim poziomie, zarówno organizacyjnym jak i sportowym. Wielkie brawa należą się gospodarzom obiektu oraz całemu komitetowi organizacyjnemu PZPS. Miałem zaszczyt sędziować ze znakomitymi ludźmi: Martyną Jakubowską, Marcinem Dobrzańskim, Adamem Kajko, Filipem Kuchną i Tomkiem Bałabańskim pod okiem świetnych kwalifikatorów: Jacka Brońskiego i Andrzeja Kileńskiego, za co chciałbym im wszystkim serdecznie podziękować.



Jacek Myślak (w środku) podczas finału MP Juniorów (fot. Krzysztof Różański)

Jacek Myślak (SZPS) - Był to mój drugi turniej finałowy MMP, więc mniej więcej wiedziałem, czego się spodziewać. W zeszłym roku miałem przyjemność sędziować finał MMP juniorów w Tomaszowie Mazowieckim. Turniej przebiegał bardzo sprawnie. Każdy uczestnik, zaczynając od obsługi hali poprzez sędziów, zawodników, trenerów, komitet organizacyjny PZPS oraz przedstawicieli gospodarzy, wiedział, po co tam jest i dzięki temu wszystko stało na najwyższym poziomie. Zaskoczył mnie chyba bardziej wyrównany poziom niż w zeszłym roku, aczkolwiek spodziewaliśmy się walki do ostatniej kropli potu. Spotkało się osiem najlepszych zespołów w Polsce, aby zdobyć najcenniejszą nagrodę w sezonie, a mianowicie tytuł Mistrza Polski. Każdy mecz był trudny, a ciężkich sytuacji było wiele podczas trwania turnieju. Na podjęcie decyzji mieliśmy ułamek sekund i w przeciwieństwie do rozgrywek na wyższym poziomie, bez dostępu do systemu challenge. Nasze decyzje opieraliśmy na szybkim

Jacek Broński (kwalifikator PZPS) – Arbitrzy przyjechali z różnych części Polski i w większości nie sędziowali ze sobą wcześniej. Stworzyli taką atmosferę, która spowodowała, że prowadzili super zawody, bez rywalizacji między sobą. Poziom sędziowania był bardzo wysoki, nasze uwagi dotyczyły bardziej taktyki sędziowania, a nie błędów, których praktycznie nie było. Dawno nie widziałem, żeby od pierwszego do ostatniego meczu wszystkie decyzje były prawidłowe, żadna z nich nie zaważyła na wyniku spotkania. Turniej został przygotowany dobrze, organizatorzy oraz obsługa dbali o to, by niczego nie brakowało. Hotel znajdował się bardzo blisko sali, brakowało jedynie, by obsada pomocnicza była zakwaterowana razem z nami. Nie żałuję, że dałem się namówić na wyjazd.

EMILIA ANNA SADOWSKA

67. TAURON PUCHAR POLSKI ZAKOŃCZONY

Turniejami finałowymi w Krakowie (mężczyźni) oraz Nysie (kobiety) zwieńczono 67. edycję Pucharu Polski w piłce siatkowej. Zwycięzcami zostali odpowiednio Aluron CMC Warta Zawiercie oraz BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała.

Jako pierwsi do boju przystąpili panowie, którzy po raz drugi z rzędu rozgrywali turniej finałowy w krakowskiej Tauron Arenie. Wśród czterech zakwalifikowanych drużyn zabrakło Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, która to w ostatniej dekadzie ledwie dwukrotnie nie dostała się do Final Four. Z kolei miłą niespodzianką swoim kibicom sprawiła Bogdanka LUK Lublin znajdując się w tak doborowym gronie finalistów. Po utracie zaledwie jednego seta i zostawieniu w pokonanym polu Projektu Warszawa oraz Jastrzębskiego Węgla zdobycie tytułu świętował zespół z Zawiercia. Warto zaznaczyć, że można doszukać się tam sędziowskiego akcentu. Funkcję kierownika drużyny pełni Piotr Kapa – sędzia oraz członek Wydziału Sędziowskiego Śląskiego Związku Piłki Siatkowej. Która rola jest bardziej stresująca oraz emocjonująca? „Emocje zdecydowanie większe przeżywam siedząc za bandami, bo wtedy zależy mi na zwycięstwie jednej ze stron, a jako sędzia muszę być całkowicie neutralny. Stres natomiast można wyeliminować dobrze przygotowując się do swojej roli, więc zarówno przy doświadczeniu sędziowskim jak i organizacyjnym udaje mi się go zazwyczaj unikać” – powiedział sam zainteresowany.



Piotr Kapa (fot. Grzegorz Maciąg)

Kobiety natomiast po raz siódmy w historii turniej finałowy Pucharu Polski rozegrały na Opolszczyźnie, a centrum wydarzeń była Nysa. Podobnie jak u panów, wśród czterech drużyn zabrakło jednego z faworytów

– Grupy Azoty Chemika Police. Również analogicznie obecność jednej z drużyn w finałowej czwórce mogło być zaskoczeniem. Mowa tutaj o UNI Opole, z którym sprawnie rozprawiły się późniejsze triumfatorce. Z kolei finał to obfitujące w emocje i zwroty akcji pięciosetowe spotkanie, po którym w górę Puchar Polski mogły wzniesić siatkarki z Bielska-Białej.

Wśród sędziów nominowanych na turnieje finałowe Tauron Pucharu Polski znaleźli się: Bartłomiej Adamczyk, Maciej Kollandowski, Marek Lagierski, Wojciech Maroszek, Maciej Twardowski, Paweł Burkiewicz, Maciej Maciejewski, Marcin Bartłomiejczak, Mateusz Broński, Paweł Morawski, Agnieszka Michlic i Natalia Noga. Rolę kwalifikatorów pełnili: Piotr Dudek, Andrzej Lemek, Ryszard Dietrich, Paweł Ignatowicz oraz Jacek Sęk.

Redakcja Biuletynu o kilka słów podsumowania poprosiła sędziów meczów finałowych Pucharu Polski.

Jak zareagowałeś/zareagowałaś na nominację?

Maciej Twardowski: Oczywiście bardzo dobrze i z dużym zadowoleniem. To super uczucie być uczestnikiem takich zawodów.

Natalia Noga: Było to dla mnie bardzo duże zaskoczenie. Po chwilowym szoku pojawiła się ogromna radość. Możliwość posędziowania meczu tak wysokiej rangi wraz z „top of the top” - Agnieszka Michlic - to ogromne wyróżnienie.

Czy finał Pucharu Polski znacząco różnił się od innych sędziowanych przez Ciebie meczów?

MT: Sam mecz nie różnił się zbyt od innych spotkań. Grały bardzo dobre drużyny,



Natalia Noga, mecz finałowy PP Kobiet (fot. Bart Foto Sport)



Maciej Twardowski i Paweł Burkiewicz w towarzystwie kapitanów przed finałem PP w Krakowie

co w lidze zdarza się dość często. W turnieju tego typu poziom sportowy wszystkich zespołów gwarantuje świetne widowisko. Natomiast jeśli chodzi o samą atmosferę i podniosłość wydarzenia, mecze w Pucharze Polski to oddzielna niezapomniana historia.

NN: Oczywiście stricte od strony sędziowskiej jest tak jak na każdym meczu - starasz się wykonać swoją pracę najlepiej jak potra-

fisz. Jednak sama stawka spotkania wzbudzała ogromne emocje, presja oraz oczekiwania wobec drużyn i sędziów są spore. Nie było miejsca na błędy oraz wzbudzenie niepotrzebnych emocji wobec zespołów. Do tego oprawa oraz cała otoczka meczu sprawiała, że czuło się, że dzieje się coś wyjątkowego.

Jak oceniasz organizację oraz atmosferę turnieju finałowego?

MT: Organizacja, jak zwykle, bardzo dobra. Zajmują się tym ludzie, którzy kolejny

raz przygotowują takie wydarzenie, więc doświadczenia im nie brakuje. W odróżnieniu od meczów ligowych, podczas spotkania turnieju finałowego Pucharu Polski przygotowany jest inny scenariusz, co powoduje, że zawsze jest to coś wyróżniającego się. Zresztą i okazja jest godna siatkarskiego święta. Różnicą, którą można dostrzec gołym okiem, była liczba kibiców. W tym roku padł rekord w meczu drużyn klubowych w Polsce, bowiem fanów na trybunach było prawie 14 tysięcy.

NN: Organizacja zawodów oraz atmosfera

podczas turnieju finałowego stały na najwyższym poziomie. Polscy kibice nie scho- dzą poniżej pewnej granicy i tym razem też nie zawiedli. Podczas półfinałów siedząc na trybunach wraz z innymi sędziami doświad- czaliśmy tej gorącej atmosfery. Do tego również zawodniczki zadbały, aby było to niesamowite widowisko pełne zwrotów akcji i emocji do ostatniej piłki turnieju.

PIOTR ANDRAKA

Bieżące wyjazdy naszych Sędziów Międzynarodowych

Paweł Burkiewicz

30.05-1.06.2024, Karlovy Vary, Czechy
CEV Volleyball European Golden League (M)

Wojciech Maroszek

4-9.06.2024, Ottawa, Kanada
Volleyball Nations League - 2 tydzień (M)

18-23.06.2024, Manila, Filipiny
Volleyball Nations League - 3 tydzień (M)

27.07-11.08.2024, Paryż, Francja
Igrzyska Olimpijskie 2024

Agnieszka Michlic

5-7.04.2024, Cluj-Napoca, Rumunia
CEV Seminarium dla sędziów kobiet

17-20.05.2024, Baku, Azerbejdżan
CEV Volleyball European Golden League (M)

27.05-02.06.2024, Macau, Chiny
Volleyball Nations League - 2 tydzień (K)

Magdalena Niewiarowska

5-7.04.2024, Cluj-Napoca, Rumunia
CEV Seminarium dla sędziów kobiet

Szymon Pindral

5-7.04.2024, Estonia, Tallin
Kwalifikacje CEV U20 Volleyball European Championship (M) - Grupa C

16-18.05.2024, Czechy, Teplice
CEV Volleyball European Golden League 2024 (K)

Katarzyna Sokół

20.03.2024, Turyn, Włochy
Reale Mutua Fenera Chieri '76 - Viteos Neuchatel UC (K)
(Sędzia challengowy)

Maciej Twardowski

31.05-02.06.2024, Tarnów, Polska
CEV Volleyball European Golden League (M + K)

Rozmowa z Andrzejem Lemkiem: Czy zmniejszenie PlusLigi wpłynie na liczbę sędziów w grupach A1 i A2?

W ostatnich miesiącach społeczność siatkarska intensywnie dyskutuje o zmianach w strukturze PlusLigi. Informacja o zmniejszeniu liczby drużyn uczestniczących w rozgrywkach z 16 do 14 zespołów począwszy od sezonu 2025/2026 wywołała wiele emocji i dyskusji wśród kibiców oraz osób związanych z męską klubową siatkówką. Ten gorący temat zainicjował również rozmowę o wpływie wspomnianej decyzji nie tylko na zespoły czy rozgrywki ligowe, ale także na środowisko sędziowskie. Redakcja Biuletynu Sędziów porozmawiała z Andrzejem Lemkiem odpowiedzialnym za nominacje sędziów na rozgrywkach PLS, aby poznać jego perspektywę na ten ważny temat.

Niedawna decyzja o zmniejszeniu liczby drużyn w PlusLidze do 14 od sezonu 2025/2026 wywołała poruszenie w środowisku siatkarskim. Jaki wpływ ta kwestia będzie miała na sędziów z uprawnieniami A1 i A2?

Decyzje tego typu są zawsze trudne. W tym przypadku impulsem był kalendarz FIVB i CEV, który przewiduje czas na rozgrywki ligowe od 15 października do 15 maja. Takie działania zawsze będą miały swoich przeciwników i zwolenników, ale wydaje się, że dla dobra polskiej siatkówki i atrakcyjności rozgrywek decyzja jest słuszna. Liczbę sędziów w danych rozgrywkach PLS określa regulamin. Zmniejszenie ligi spowoduje zmniejszenie liczby sędziów na sezon 2025/2026 w grupie A1 o dwie osoby, natomiast liczba sędziów w grupie A2 pozostanie bez zmian.



Andrzej Lemek (fot. PZPS)

Czy w związku z tą informacją można się spodziewać jakichś zmian w liczebności grupy A1 już po tym sezonie?

Nie, nie ma takich planów. Utrzymanie szerokiej kadry sędziów na najwyższym poziomie uprawnień pozwala na elastyczne reagowanie na potrzeby ligi oraz na ciągły ich rozwój poprzez uczestnictwo w meczach na najwyższym poziomie, dlatego zmiany wejdą w życie dopiero w momencie zmniejszenia ligi.

Większa rotacja wśród sędziów jest często przedmiotem debaty. Ty jednak wyraziłeś opinię, że może to wpłynąć pozytywnie na poziom sędziowania. Czy mogłbyś rozwinąć tę myśl?

Większa rotacja wśród sędziów może faktycznie wpłynąć pozytywnie na poziom sędziowania. Daje ona sędziom możliwość zdobycia doświadczenia w różnorodnych sytuacjach meczowych, co jest kluczowe dla ich rozwoju i umiejętności adaptacji do zmieniających się warunków. Uważam, że najbliższa kursokonferencja będzie doskonałą okazją do dyskusji na ten temat i wymiany doświadczeń, co w dłuższej perspektywie przyczyni się do podnoszenia jakości sędziowania.

PAULINA BOŚ

Z ostatniej chwili...

Na kolejnych stronach (8-11) przeczytacie teksty dotyczące selekcji kandydatów na sędziego międzynarodowego z Polski, które zostały przygotowane przez Redakcję Biuletynu w ostatnich dniach.

Niestety, decyzją CEV z 28.03.2024, Polska nie otrzymała żadnego miejsca na Europejskim Kursie dla Kandydatów na Sędziów Międzynarodowych, który odbędzie się w kwietniu w Sofii. Prezes PZPS na prośbę Wydziału Sędziowskiego PZPS wystąpił do CEV o rewizję tej decyzji i dopuszczenie uczestnika z Polski. Odpowiedź Szefowej ERC CEV prezentujemy poniżej:

„W tym roku otrzymaliśmy 49 wniosków na 23 miejsca, a wybór oparty na obiektywnych kryteriach był trudny. Wybraliśmy kandydatów z małych krajów, które uczestniczą w rozgrywkach CEV, ale nie mają w ogóle lub mają tylko jednego sędziego; następnie wybraliśmy kandydatów z krajów, które nie wysyłały kandydatów od 2015 roku. Na dwóch ostatnich kursach, które organizowaliśmy, mieliście swoich kandydatów i w tym okresie również otrzymaliśmy to samo pytanie od narodowych federacji, którego kandydaci nie przeszli selekcji. Mam nadzieję, że moja odpowiedź jest zadowalająca.

Prezydent ERC Zorica Bjelic”

Z szacunku do pracy włożonej przez Kandydatów, Komisję Szkolenia oraz Redakcję Biuletynu, przygotowane wcześniej artykuły oraz wywiady pozostawiamy do lektury w niezmienionej formie.

REDAKCJA BIULETYNU

PS Redakcja Biuletynu nieoficjalnie dowiedziała się, że jednym z zatwierdzonych uczestników kursu będzie sędzia z Włoch. Włosi na poprzednich kursach mieli swoich reprezentantów, w tym na ostatnim, odbywającym się w 2021 roku, trzech. Jak się to ma do odpowiedzi przedstawionej powyżej? Pozostawiamy to czytelnikom do własnej opinii.

Relacja Pawła Burkiewicza na temat wyboru kandydata na sędziego międzynarodowego z Polski

21 lutego 2024 roku wpłynęła do PZPS informacja z Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej (CEV) dotycząca planowanego kursu i egzaminu na sędziego międzynarodowego organizowanego w dniach 23 kwietnia – 1 maja 2024 w Sofii (Bułgaria). Kursy takie odbywają się cyklicznie, kiedyś często co rok, po ostatnich decyzjach FIVB zostały ograniczone do raz na 4 lata.

Wydział Sędziowski PZPS nominował mnie jako odpowiedzialnego do przygotowania rekomendacji w w/w zakresie. Niezwłocznie wykonaliśmy przegląd naszych „kadr”, aby wytypować sędziów spełniających kryteria krajowych regulacji (klasa państwowa) oraz kryteria CEV/FIVB, czyli: wiek z przedziału 25-41 lat, zgłoszenie do FIVB minimum 3 razy w ciągu ostatnich 5 lat (dla przypomnienia, zgłaszamy co roku wszystkich sędziów, którzy zdadzą egzamin przedsezonowy w języku angielskim) oraz dobry stan zdrowia potwierdzony zaświadczeniem medycznym. Do grupy spełniającej te kryteria zostali wybrani: Mateusz Broński, Radosław Kaczor, Damian Lic i Marcin Walerzak.

Wszyscy nasi Koledzy - Kandydaci otrzymali gratulacje i powiadomienia z prośbą o potwierdzenie, czy są zainteresowani takim kursem (przede wszystkim w zakresie dyspozycyjności i gotowości nie tylko na kurs, ale także potencjalnie później na reprezentowanie naszej sędziowskiej społeczności na arenie międzynarodowej). Wszyscy potwierdzili, a zatem powstało zadanie o charakterze konkursowym.

Podchodząc do zagadnienia od strony pragmatycznej jasnym było, że cała czwórka bez najmniejszego problemu poradzi sobie od strony praktycznej (chłopaki sędziują w końcu od lat bardzo mocną ligę i często trudne mecze), jak również postępują się językiem angielskim co najmniej w stopniu komunikatywnym. Jak zatem zdefiniować warunki, kto może najjaśniej błysnąć? Bo przecież nie możemy się kierować wyłącznie prywatnym interesem kandydatów, ale tym, kto ma większą szansę reprezentować nas dając przykład innym i będąc powodem do dumy. W końcu na ekranach telewizorów podczas meczów międzynarodowych, prezentując sędziów jest wyświetlane „POL”. To, jak sędziujemy, ale również jak się zachowujemy, moderuje postrzeganie naszej federacji oraz kraju. Niezwykle poważna to odpowiedzialność.

Przygotowaliśmy dla naszych kandydatów test z języka angielskiego, ale aby nie pominąć innych istotnych aspektów, wprowadziliśmy decyzją WS PZPS dodatkowe kryteria (wagi) za uprawnienia sędziowskie, wiek (im młodszy PESEL tym lepiej), wynik egzaminu angielskiego przed bieżącym sezonem oraz opinię Komisji Kwalifikacji w zakresie aktualnej dyspozycji sędziowskiej (strona praktyczna). Wagi te zostały tak dobrane, aby w razie takiego samego wyniku lub niewielkiej różnicy punktowej między Kandydatami z egzaminu z przepisów gry w języku angiel-

skim, mogli zdecydować o ostatecznej kolejności.

Postanowiłem, że w odróżnieniu od ubiegłych lat egzamin nie będzie miał formy pisemnej (w sensie kartka papieru, długopis), ale wykorzystamy technologię stosowaną już z powodzeniem od pewnego czasu w edukacji (szkoły, uczelnie). Spotkaliśmy się wszyscy (ja i czwórka Kandydatów) 13. marca w siedzibie PZPS w Warszawie. Z góry było wiadomo, że dla kogoś 13-stka będzie szczęśliwa, a ktoś będzie ją jednak wspominał z mniejszym entuzjazmem. 30 pytań testowych, wyświetlanych na dużym ekranie, odpowiedzi udzielane za pomocą swojego telefonu. W razie gdy wszyscy odpowiedzą dobrze na dane pytanie, aplikacja przydziela punkty wg krótszego czasu odpowiedzi. Tak, jest stres, ale lepiej odpowiedzieć dobrze jako ostatni, niż jako pierwszy ale źle, pomijając szczegóły pytania.

Chłopaki przyjechali solidnie przygotowani, więc po około 25 minutach aplikacja przedstawiła już wyniki: 1 - Marcin Walerzak, 2 - Mateusz Broński, 3 - Radosław Kaczor, 4 - Damian Lic. Z tym że między Damianem a Radkiem różnica w punktach była na tyle nieduża, iż wagi wspomniane wyżej zamieniły ich miejscami w ostatecznej kolejności.

Już po wszystkim zapytałem naszych Kandydatów, jak oceniają poziom trudności testu oraz samą jego formę (pod kątem szerszego wykorzystania w przyszłości). Panowała wyjątkowa jedynomyślność: trudność w skali od 0 do 5 na 2-3 (co mnie zaskoczyło, bo test łatwy nie był, ale zapewne solidne przygotowanie sprawiło, że pytań niespodzianek było mało), forma - 4 (dobra zabawa, szybkie wyniki, brak subiektywnego czynnika ludzkiego w ocenie) z minusem z uwagi na dość duży poziom emocji wynikający z faktu, że na bieżąco widać, jak cząstkowo buduje się wynik końcowy i w razie pomyłki chęć nadrobienia często wywołuje kolejne błędy wynikające z presji czasu: „muszę odpowiadać na kolejne pytania jeszcze szybciej niż inni”.

Przy okazji zidentyfikowaliśmy potencjalny problem techniczny polegający na tym, że jeżeli ktoś zadzwoni na numer biorącego w egzaminie uczestnika, to może poważnie jemu zaszkodzić pogarszając jego wynik lub nawet zawieszając aplikację. Rozwiązaliśmy problem zawczasu poprzez włączenie trybu samolotowego, a następnie włączenie połączenia Wi-Fi. Działo.

Drugie, przynajmniej dla mnie ciekawe spostrzeżenie, to fakt, że stres generowany przez taką formę współzawodnictwa (niewystępujący gdy piszemy egzamin na kartce, poniekąd w izolacji od innych piszących) jest porównywalny do tego, który odczuwamy podczas meczu, gdyż wszystko dzieje się w trybie „on-line”. Nie ma czasu na zastanawianie się, trzeba mieć wiedzę, wzrok i jeszcze refleks.

Dziękuję chłopakom za profesjonalizm, który pokazali. Wszyscy mają świetną osobowość i poczucie humoru, co zawsze wyjątkowo ceniłem.

PAWEŁ BURKIEWICZ

„Było ich czterech..”

Parafrazując słowa utworu „Autobiografia” zespołu Perfect: „Było ich czterech, w każdym z nich inna krew, ale jeden przyświecał im cel”. Czterech kandydatów wystartowało w naborze, którego celem było wyłonienie tego jednego, jedynego, który będzie reprezentował Polskę w dniach 23 kwietnia – 1 maja 2024 w Sofii podczas kursu na sędziego międzynarodowego.

Q&A z naszymi kandydatami:

Mateusz Broński

Województwo: wielkopolskie
Rok urodzenia: 1991
Rok ukończenia kursu podstawowego: 2009
Rok awansu na szczebel centralny: 2013



foto: Grupa Azoty Chemik Police

Trzy najważniejsze mecze w karierze sędziowskiej?

Mecz o 1. miejsce Tauron Ligi (ŁKS Łódź - Developres Bella Dolina Rzeszów), mecz o Supercup Polski 2023 (ŁKS Łódź - Grupa Azoty Chemik Police), mecz decydujący o awansie do PlusLigi (Ślepsk Suwałki - Stal Nysa).

Co Cię motywuje w sędziowaniu?

Możliwość uczestnictwa w różnego rodzaju wydarzeniach, osiągania nowych celów, szansa poznawania interesujących osób.

Co czułeś, kiedy dowiedziałeś się, że zostałeś zakwalifikowany do czwórki ubiegającej się o bycie kandydatem na sędziego międzynarodowego?

Dążenie do zostania sędzią międzynarodowym było moim celem odkąd ukończyłem podstawowy kurs na sędziego. Docenienie mojej osoby, starań, pracy podczas meczów to ogromna nobilitacja. W pierwszym momencie uczucia, które mi towarzyszyły, to radość i zadowolenie, dość szybko jednak przerodziły się w stres z odrobiną lęku, czy zdążę odpowiednio się przygotować i czy nie zawiodę osób, które dając mi szansę postawiły na mnie.

Jak wyglądały Twoje przygotowania do testu z przepisów w języku angielskim?

Do egzaminów w języku angielskim przygotowuję się od lat. Przede wszystkim jest to regularne czytanie naszej „trójcy” materiałów (przepisy, wytyczne, casebook), rozmowy ze znajomymi i oglądanie filmów oraz seriali po angielsku.

Jak oceniasz zastosowaną formę testu ze znajomości przepisów w języku angielskim?

Forma nowego testu jest jak najbardziej ciekawa i interesująca. Bardzo dużym atutem jest wynik pojawiający się automatycznie po zakończeniu testu. Bezpośrednio na mnie negatywny wpływ miała klasyfikacja pojawiająca się po każdym pytaniu i wynik punktowy. W pewnym momencie, gdy szliśmy „łeb w łeb” z Marcinem, zacząłem ryzykować, nie doczytywałem pytań celem udzielenia jak najszybszej odpowiedzi - co okazało się złą taktyką. W rozmowach po teście doszliśmy do wniosku, że taka forma jest zbliżona do sytuacji meczowej, gdy musimy szybko podjąć decyzję. Na szczęście tam mamy czas dokładnie zebrać informacje od całej obsady, zaobserwować zachowania zawodników, co w wielu przypadkach pomaga podjąć właściwą decyzję i nie rywalizujemy, który z nas szybciej po gwizdku podejmie decyzję.

Co zmieniłoby się w Twoim życiu, gdybyś został sędzią międzynarodowym?

Jeśli udałoby mi się spełnić marzenia i zostać sędzią międzynarodowym, na pewno otworzyłaby się dla mnie furta do nowych wyzwań i ambitnych celów. Miałbym szansę poznawać nowe miejsca, ludzi, dążyłbym do dalszego ciągłego podnoszenia swoich umiejętności związanych nie tylko z sędziowaniem. Poza tym nie lubię stagnacji i sytuacji, w której nie mam już możliwości zdobywania nowych osiągnięć.

Masz jakąś radę dla młodszych sędziów?

Pokora, dużo cierpliwości, uśmiechu, pozytywnego myślenia i emocji, a wszystko można osiągnąć. I jeszcze raz pokora.

Radosław Kaczor

Województwo: dolnośląskie
Rok urodzenia: 1985
Rok ukończenia kursu podstawowego: 2004
Rok awansu na szczebel centralny: 2011



foto: Mateusz Bosiacki

Trzy najważniejsze mecze w karierze sędziowskiej?

Mam nadzieję, że jeszcze przede mną. Na dzisiaj mecze, których sędziowanie i uczestniczenie w nich sprawiło mi dużo satysfakcji: mecz finałowy TauronLigi o Mistrzostwo Polski w sezonie 2020/2021 (Developres SkyRes Rzeszów - Grupa Azoty Chemik Police) - sezon covidowy bez kibiców, którego dogranie do końca było prawdziwym wyzwaniem, a przy tym pozostającym w pamięci; mecze turniejów finałowych o

Puchar Polski Kobiet w sezonach 2021/2022 i 2022/2023 – świetnie zorganizowane prestiżowe imprezy sportowe, w których bycie składową to duża przyjemność i satysfakcja; mecz towarzyski kadry żeńskiej Polska - Czechy – pierwsze oficjalne zawody sportowe w 2020 roku po zawieszeniu rozgrywek i lockdownie; turnieje towarzyskie Giganci Siatkówki (od 2018 roku), gdzie dane mi było sędziować takim zespołom jak PGE Skra Bełchatów, Jastrzębski Węgiel, Projekt Warszawa, Trefl Gdańsk, Berlin Recycling Volleys, VfB Friedrichshafen, Gas Sales Piacenza Volley, Power Volley Milano.

Co Cię motywuje w sędziowaniu?

Przede wszystkim poczucie satysfakcji z dobrze wykonanej pracy. Dużą przyjemność sprawia mi kontakt z innymi sędziami, zespołami, trenerami, zawodnikami czy działaczami oraz poczucie bycia częścią doskonale zorganizowanej i popularnej (szczególnie w Polsce) dyscypliny.

Co czułeś, kiedy dowiedziałeś się, że zostałeś zakwalifikowany do czwórki ubiegającej się o bycie kandydatem na sędziego międzynarodowego?

Poprzedni kurs międzynarodowy był organizowany dwa lata temu. Wówczas mieliśmy informację, że CEV ogranicza nabór i kolejny będzie za cztery lata, w związku z tym przyspieszenie kursu o dwa lata było dla mnie dużym zaskoczeniem. Na pewno bycie w tym gronie z doskonałymi sędziami - kolegami traktuję jako dużą nobilitację. Jak wyglądały Twoje przygotowania do testu z przepisów w języku angielskim? Czasu pomiędzy informacją a testem nie było dużo. Niemniej przepisy angielskie czytam i powtarzam przed sezonem i w trakcie, szczególnie, gdy pojawiają się ciekawe sytuacje meczowe. Przed samym testem oprócz powtarzania samych przepisów, wytycznych czy księgi przypadków, standardowo powtarzam opracowaną przeze mnie wcześniej tabelę z definicjami, rozwiązując bazę pytań po angielsku, którą aktualizuję od Kasi Sokół.

Jak oceniasz zastosowaną formę testu ze znajomości przepisów w języku angielskim?

Do testu została wykorzystana aplikacja Kahoot, z którą zetknąłem się pierwszy raz. Jest to bardzo fajna aplikacja interaktywna, która premiuje szybkość podjęcia prawidłowej odpowiedzi, a ranking wyświetlany jest po każdym pytaniu. Świetne narzędzie oddające emocje na meczu, kiedy ma się ułamek sekundy na podjęcie decyzji. Niestety do końca nie przemyślałem swojej strategii. Znając swoją pozycję rankingową, która miała wpływ na ostateczny rezultat (mnożenie wyniku z testu przez odpowiednie współczynniki) i przewagę moich kolegów o ok. 20%, zaryzykowałem udzielaniem szybkich odpowiedzi, co jak się okazało, ostatecznie nie dało dobrego rezultatu, bo pytania były czasami podchwytliwe, a za błędną odpowiedź nie zdobywa się punktów. Niemniej jest to bardzo dobre narzędzie do tego typu sprawdzianów.

Co zmieniłoby się w Twoim życiu, gdybyś został sędzią międzynarodowym?

Nie zastanawiałem się nigdy nad tym, ale słuchając kolegów i koleżanek - sędziów międzynarodowych, sędziowanie na takim poziomie wymaga jeszcze więcej czasu, zaangażowania i poświęcenia. W zamian dostaje się możliwość odwiedzenia miejsc w Europie czy na świecie, poznania nowych ciekawych ludzi i ich kultury.

Masz jakąś radę dla młodszych sędziów?

Myślę, że oprócz samych umiejętności i szczęścia ważną jest także konsekwencja, determinacja i zaangażowanie, ale przede wszystkim najważniejsza jest pasja do sędziowania, otwartość i praca nad własną sferą mentalną.

Damian Lic

Województwo: podkarpackie
Rok urodzenia: 1986
Rok ukończenia kursu podstawowego: 2003
Rok awansu na szczebel centralny: 2007



fot. Adam Kurasiewicz

Trzy najważniejsze mecze w karierze sędziowskiej?

W zasadzie każdy mecz traktuję jako najważniejszy w mojej karierze. Sprawdza się to w 100%, gdyż pomaga utrzymać poziom koncentracji i uwagi na wysokim poziomie.

Co Cię motywuje w sędziowaniu?

Rozwój osobisty.

Co czułeś, kiedy dowiedziałeś się, że zostałeś zakwalifikowany do czwórki ubiegającej się o bycie kandydatem na sędziego międzynarodowego?

Radość i satysfakcję połączone z dużą dawką ciekawości i dreszczykiem emocji.

Jak wyglądały Twoje przygotowania do testu z przepisów w języku angielskim?

Zarwane noce z przepisami gry, formułkami, księgą przypadków, wytycznymi i instrukcjami sędziowania w języku angielskim.

Jak oceniasz zastosowaną formę testu ze znajomości przepisów w języku angielskim?

Spodziewałem się, że Komisja Szkolenia podająca za technologią informacyjną wymyśli coś „ekstra”. Nie zawiodłem się. Formą testu, polegającą na udzielaniu odpowiedzi w jak najszybszym czasie, nie wybaczała błędów. I szczerze przyznać trzeba, że czynnik stresu dał się we znaki wszystkim uczestnikom.

Co zmieniłoby się w Twoim życiu, gdybyś został sędzią międzynarodowym?

Twardo stąpałbym po ziemi. Z pewnością należałoby jednak zredukować swoje zajęcia i pomyśleć, jak pogodzić to z pracą zawodową.

Masz jakąś radę dla młodszych sędziów?

Róbcie to co kochacie, spełniajcie marzenia i inwestujcie w siebie.

Marcin Walerzak

Województwo: warmińsko-mazurskie
Rok urodzenia: 1988
Rok ukończenia kursu podstawowego: 2006
Rok awansu na szczebel centralny: 2011



fot. Mateusz Bosiacki

Trzy najważniejsze mecze w karierze sędziowskiej?

Trudne pytanie - może nie najbardziej prestiżowe spotkania, ale na pewno każdy młodzieżowy finał Mistrzostw Polski (2015 młodzieżowa, 2017 juniorka, 2019 młodzieżowa, 2021 juniorka, 2023 kadet), który sędziowałem, z uwagi na to, że dla tych młodych ludzi był to najważniejszy mecz życia w tamtym momencie. Moje najważniejsze spotkania, mam nadzieję, dopiero przede mną.

Co Cię motywuje w sędziowaniu?

Wzajemny szacunek i poczucie, że wszyscy razem z zawodnikami, trenerami, działaczami i kibicami tak naprawdę jesteśmy jedną wielką siatkarską rodziną i jako środowisko trzymamy się razem, mimo różnych perspektyw.

Co czułeś, kiedy dowiedziałeś się, że zostałeś zakwalifikowany do czwórki ubiegającej się o bycie kandydatem na sędziego międzynarodowego?

Poczułem się doceniony, ale zarazem zmotywowany, aby wypaść jak najlepiej, ponieważ kolejnej szansy mogę już nie otrzymać.

Jak wyglądały Twoje przygotowania do testu z przepisów w języku angielskim?

Od kiedy awansowałem na szczebel, co roku podchodziłem do testów po angielsku, więc wręcz „molestuje” nasze dokumenty (a raczej one mnie) od 13 lat, zawsze przed coroczną konferencją. Poza tym nie mieliśmy wiele cza-

su na przygotowania - dostaliśmy informację o teście z tygodniowym wyprzedzeniem, więc po prostu odświeżyłem przepisy, wytyczne i casebook'a.

Jak oceniasz zastosowaną formę testu ze znajomości przepisów w języku angielskim?

Forma mnie niewątpliwie zaskoczyła, bo spodziewałem się raczej standardowego podejścia - testu pisemnego z pytaniami otwartymi i zamkniętymi, ewentualnie rozmowy po angielsku. Egzamin w aplikacji składał się z 30 pytań, które premiowały nie tylko poprawne odpowiedzi, ale również czas reakcji - czułem na pewno więcej adrenaliny i niepewności, bo oprócz samego testu Wydział Sędziowski zastosował współczynnik korygujący względem każdego kandydata (np. premiując młodszy wiek lub wynik testu przedsezonowego), więc było trochę jak w skokach narciarskich. ;)

Co zmieniłoby się w Twoim życiu, gdybyś został sędzią międzynarodowym?

Pomijając aspekty czysto organizacyjne, bo wiadomo, że życie rodzinne i zawodowe trzeba będzie planować z wyprzedzeniem - na pewno taka nominacja zwiększyłaby moje poczucie odpowiedzialności. Nie chciałbym zawieść ludzi, którzy mi zaufali i we mnie wierzą, poza tym chciałbym pokazać, jak profesjonalną jest polska siatkówka, w tym polscy sędziowie.

Masz jakąś radę dla młodszych sędziów?

Słuchajcie starszych kolegów - czynnych sędziów i kwalifikatorów, bo mamy naprawdę najlepszych fachowców na świecie, mocne ligi. Wdrażajcie ich uwagi w życie. Dbajcie o formę psychiczną i fizyczną długofalowo, nie tylko dzień przed meczem - poprawi to poczucie pewności siebie i zbuduje autorytet. Bierzcie aktywny udział w pracach komisji szkolenia, aby mieć styczność z przepisami, a jeśli nie macie takiej opcji, to załóżcie swoje wewnętrzne grupy dyskusyjne celem omawiania meczowych przypadków. W zakresie podszkolenia języka angielskiego (jeśli nie macie okazji pracować w środowisku anglojęzycznym) polecam słuchanie podcastów/audiobooków, chociażby 15 minut dziennie podczas wyjścia na spacer z psem, treningu czy jazdy do pracy. No i na koniec coś, co zabrzmiało banalnie - sędziujcie najwięcej ile się da w województwie, praktyka czyni mistrza... Nie poddawajcie się, kiedy popełnicie błąd, niech stanie się on motywacją do poprawy w następnym meczu. To tyle - bądźcie pokorni, czujni i skoncentrowani, ale nie zapominajcie o swojej wartości.cie swoje wewnętrzne grupy dyskusyjne celem omawiania meczowych przypadków. W zakresie podszkolenia języka angielskiego (jeśli nie macie okazji pracować w środowisku anglojęzycznym) polecam słuchanie podcastów/audiobooków, chociażby 15 minut dziennie podczas wyjścia na spacer z psem, treningu czy jazdy do pracy. No i na koniec coś, co zabrzmiało banalnie - sędziujcie najwięcej ile się da w województwie, praktyka czyni mistrza... Nie poddawajcie się, kiedy popełnicie błąd, niech stanie się on motywacją do poprawy w następnym meczu. To tyle - bądźcie pokorni, czujni i skoncentrowani, ale nie zapominajcie o swojej wartości.

PAULINA WIELGOSZYŃSKA

Nowe materiały FIVB

Wubiegłym miesiącu Komisja Sędziowska FIVB zatwierdziła i opublikowała nowe wersje dokumentów:

Wytyczne i instrukcje sędziowania 2024 (2024 Refereeing guidelines and instructions) oraz Księga Przypadków 2024 (Casebook 2024). Oryginalną ich treść można znaleźć na stronie internetowej FIVB, jak również na naszym Portalu sędziowskim w zakładce "Do pobrania".

Komisja szkolenia i przepisów gry WS PZPS pracuje obecnie, przy współpracy z chętnymi sędziami, nad tłumaczeniami ww. dokumentów na język polski oraz materiałem wskazującym kluczowe zmiany w odniesieniu do poprzedniego ich brzmienia. Nowe wersje dokumentów w wersji polskiej zostaną opublikowane niezwłocznie po zakończeniu prac nad ich tłumaczeniem.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować za aktywny udział w tym procesie sędziów (kolejność alfabetyczna): Adamczyk Bartłomiej, Armknecht Małgorzata, Bałabański

Tomasz, Broniszewski Michał, Broński Mateusz, Drabik Marek, Guratowski Wojciech, Jasiński Dariusz, Kowalski Piotr, Kuchna Filip, Manszewski Tomasz, Mucha Krzysztof, Orzechowski Krystian, Papuda Dorota, Pankowski Piotr, Rybicki Zbigniew, Sokół Katarzyna, Szymańczyk Luiza, Targosz Wojciech, Walerzak Marcin, Wieczorek Piotr, Wielgoszyńska Paulina, Wierzbowicz Patryk, Zielińska Joanna i Zygmunt Michał.

MAGDALENA NIEWIAROWSKA

Marcin Walerzak polskim kandydatem na kurs i egzamin na sędziego międzynarodowego

Jak się czujesz po ogłoszeniu wyniku konkursu na kandydata na sędziego międzynarodowego, a co za tym idzie, że będziesz polskim kandydatem w dalszym etapie?

Na pewno czuję radość i pewną ulgę, bo powoli „ten pociąg już odjeżdżał”, chociaż teraz trzeba postawić kropkę nad „i”, a zatem jeszcze za wcześnie na duże świętowanie. Czuję jednocześnie ogromne zobowiązanie, mam kredyt zaufania do splotenia. Nie musicie się martwić o moje przygotowanie, to obiecuję, natomiast wiadomo, wszędzie potrzeba odrobiny szczęścia - tego każdy z nas potrzebuje na każdym meczu. Trzymajcie kciuki! Zrobię co w mojej mocy, aby być jak najlepszym ambasadorem polskich sędziów i polskiej siatkówki.

Który jest to Twój nabór na kandydata na sędziego międzynarodowego? Czy nie myślałeś, że to już koniec i trzeba sobie odpisać ten temat?

Oficjalnie był to mój drugi nabór w takiej formie. Wcześniej Wydział Sędziowski nie zapraszał mnie do dalszych etapów, pomimo zdawania egzaminów w języku angielskim na wysokim poziomie. Miałem swoje wzloty i upadki, przez głupotę spadłem z ligi kilka lat temu, natomiast mam naturę sportowca. Każdy mądry trener powie, że porażki uczą nas więcej od zwycięstw. Nie mam wątpliwości, że zawsze trzeba walczyć, nie poddawać się i naprawiać swoje błędy. Stałem się silniejszy. Na pewno nie udałoby mi się to bez wsparcia kolegów i koleżanek sędziów z województwa (ale nie tylko), przede wszystkim Tomka Bałabańskiego, któremu chciałbym oficjalnie podziękować za wszystko co robi nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich polskich sędziów. Oczywiście chciałbym również oficjalnie bardzo podziękować całemu Wydziałowi Sędziowskiemu za otrzymanie drugiej szansy, bo wcale nie musieli zaufać mi kolejny raz.

Opowiedz o samym egzaminie z przepisów w języku angielskim i czynnikiem czasu - jak na Ciebie to wpływa?

Pomyślicie, że jestem nawiedzony, ale myślę, że odkąd wprowadziłem pewne rutyny, mój umysł też lepiej pracuje i sam byłem zaskoczony, z jaką „lekkością” podszedłem do testu. Byłem po prostu merytorycznie i psychologicznie bardzo dobrze przygotowany. W wolnym czasie lubię grać w quizy, karcianki, planszówki towarzyskie, jak np. „Taboo” lub „Wiedza to potęga”, gdzie czynnik presji czasu odgrywa ważną rolę, więc może to też miało wpływ na szybkość moich odpowiedzi (śmiech). Oczywiście stawka była bardzo wysoka, byłem skoncentrowany, ale nie zdenerwowany, chociaż przynajmniej - przez czynnik czasu wyłożyłem się na jednym pytaniu, bo się po prostu pospieszyłem.

Jak przygotowywałeś się do egzaminu z przepisów w języku angielskim?

Muszę wspomnieć, że w wieku 8 lat mój ojciec zapisał mnie na lekcje języka angielskiego i tak to się zaczęło. W liceum w wieku 16 lat podszedłem do egzaminu CAE (Certificate in Advanced English organi-

zowany przez British Council) i udało mi się go zaliczyć. Nie było lekko przez te wszystkie szkolne lata, natomiast chyba przez ten czas wyrobiłem w sobie pewne umiejętności, które mi pozostały, mimo iż na studiach trochę osiadłem na laurach i zaniedbałem język, szczerze mówiąc. Awansując na szczebel przyrzekłem sobie, że nie można zmarnować tych wszystkich lat nauki i pora „odkurzyć” swój potencjał. Od swojej pierwszej kursokonferencji w Krynicy w 2011 roku podchodziłem do egzaminów organizowanych przez Wydział Sędziowski, więc co najmniej raz w roku czytam po angielsku nasze podstawowe trzy dokumenty (przepisy, wytyczne, casebook) i nie ma co ukrywać, po takim corocznym „odświeżaniu” tematu na pewno łatwiej przypomnieć sobie definicje. W trakcie przerw wakacyjnych na studiach wyjeżdżałem do Wielkiej Brytanii do pracy sezonowej, Wydział Sędziowski wysyłał mnie czterokrotnie na EEVZE i dwukrotnie na EYOF, gdzie miałem szansę podszlifować język i spotkać sędziów międzynarodowych. Skłamałbym zatem, gdybym powiedział, że nie miałem fundamentów, dlatego też raptem tydzień nauki, jaki dostaliśmy, był dla mnie zupełnie wystarczający.

Czy masz rady, jak się przygotować do egzaminu z przepisów w języku angielskim? Słyszałem, że poszło Ci bardzo dobrze.

Dziękuję, miło usłyszeć takie słowa. Dobry wynik to efekt procesu, wypadkowa systematyczności, którą każdy jest w stanie osiągnąć. Z drugiej strony to są raptem trzy dokumenty, więc zakres materiału nie jest aż taki duży, trzeba to uczciwie zaznaczyć. Egzamin zawodowy, branżowy, czy specjalistyczne bywają dużo bardziej skomplikowane. Przed obecnym sezonem nie wiedziałem, że wiosną będzie organizowany kurs CEV, natomiast akurat tak się wydarzyło, że jesienią zeszłego roku postanowiłem wprowadzić w swoim życiu pewne zmiany, zdrowe nawyki, wyeliminowałem te, które uznałem za szkodliwe dla siebie. Więc jeśli chodzi o moje rady, to polecam każdemu, aby przeprowadził taki proces samouświadczenia. To wcale nie jest takie trudne, tylko trzeba mieć wewnętrzną odwagę do bycia ze sobą szczerym. Każdy musi samodzielnie dojrzeć do odpowiednich wniosków - słuchajcie mądrych, inspirujących ludzi, a zapewniam Was, że nie pożałujecie. Zwróćcie uwagę na to co i ile jecie, w jakich godzinach, wprowadźcie maksymalnie ile się da ruchu do Waszego dnia. Zadbajcie o jakość i długość snu. W efekcie Wasza motywacja do życia, samodyscyplina, energia do pracy, sędziowania i innych wyzwań będzie na wyższym poziomie. Myślę, że moja głowa jest mi za to wdzięczna i przez to na pewno



Marcin Walerzak (fot. Tauron1liga.pl)

łatwiej było mi powtórzyć materiał. Żyjemy w czasach przebudzowania i śmieciowego żarcia. Po prostu chciałem to podkreślić, że życzę Wam walki ze swoimi słabościami, ze złą hazard, media społecznościowe, wieczorne piwo czy tam chipsy. Dzięki zmianie stylu życia, którą wprowadziłem, miałem naprawdę wysoki poziom motywacji, bo wiem uświadomiłem sobie, że być może jest to moja ostatnia szansa, aby pojechać na kurs. Dobry wynik to nie tylko kwestia stricte związana z czasem poświęconym na analizę przepisów gry.

Jak oceniasz pozostałych kandydatów?

Z Damianem Licem byliśmy razem na EYOF w Słowenii w 2023 roku i jest to fantastyczny facet, znakomity sędzia, zresztą nie bez kozery sędziujący w PlusLidze. Mateusz Broński również się nie myli, miałem okazję z nim sędziować, zresztą też był w PlusLidze i pewnie niebawem tam powróci. Radka Kaczora znam najmniej z całej trójki, natomiast to ambitny, mądry gość. Zdążyłem przy okazji posłuchać Jego zawodową rozmowę rekrutacyjną na chwilę przed rozpoczęciem testu i zrobił na mnie duże wrażenie swoim sposobem bycia. Jako sędzia również jest wysoko ceniony przez Wydział. Aż żal, że mamy tylko jedno miejsce na kursie. Nie będzie absolutnie żadnym nadużyciem, gdy powiem, że sporo naszych sędziów z grupy A2 ma większe umiejętności od wielu czynnych sędziów międzynarodowych.

Czujesz stres przed wyjazdem na kurs do Sofii?

Słowo „stres” źle mi się kojarzy - ze strachem, czymś nieprzyjemnym, niekomfortowym. Czuję pozytywną adrenalinę. Myślę, że jestem w najlepszym możliwym czasie dla siebie - nie za młody, nie za stary, odpowiednio wyposażony w życiowe i meczowe doświadczenia, aby nie zrobić jakiegoś głupstwa, więc się nie boję. Traktuję ten wyjazd jako wyzwanie, do którego chcę podejść profesjonalnie. Nie chciałbym zawieść ludzi, którzy mi zaufali i na mnie postawili.

Obecnie kandydatura Marcina Walerzaka czeka na zatwierdzenie przez CEV. Trzymamy kciuki!

PAULINA WIELGOSZYŃSKA

MAREK MAGIERA

WIDZIANE Z TELEWIZYJNEGO OKIENKA SIATKARZOM MOŻNA POTRZYMAĆ PIWO...

Proszę pozwolić, że rozpocznę od gratulacji dla naszych arbitrów, którzy poprowadzili finałowe mecze w europejskich pucharach. Wojciech Głód był pierwszym sędzią pierwszego finałowego starcia siatkarek z Novary i Nantes w Challenge Cup, Wojciech Marozek z kolei był drugim sędzią rewanżowej rywalizacji w tej parze. Jarosław Makowski poprowadził natomiast pierwszy finałowy mecz w Pucharze CEV siatkarek pomiędzy Neuchatel i Chieri.

Męskich finałów polscy sędziowie nie mogli poprowadzić, bo wystąpiły w nich polskie drużyny i z tego powodu nie poprowadzą też Superfinału Ligi Mistrzów, bo tam zameldował się Jastrzębski Węgiel. Sprawa jest otwarta co do Superfinału siatkarek, bo tam mierzyć się będą włoskie Imoco Volley Conegliano z Joanną Wołosz w składzie i Vero Volley Milano. Agnieszka Michlic? Zyczę z całego serca. I pewnie w parze z Turczynką, bo tam rozgrywany będzie finał, więc niewykluczone, że CEV pójdzie drogą obraną przed rokiem, kiedy to finałowy mecz w Turynie pomiędzy Grupą Azoty Zaksą Kędzierzyn Koźle a Jastrzębskim Węgłem poprowadził Włoch Stefano Cesare.

Tegoroczny sezon jest niesamowity, choć zdaję sobie sprawę z faktu, że praktycznie to samo można było pisać co roku. Oczy-



wicie chodzi o europejskie puchary. Trzy lata temu pierwszy raz Ligę Mistrzów wygrała Zaksa – mówiliśmy “brawo, nieprawdopodobne”. Dwa lata temu, kiedy kędzierzynianie wygrali drugi raz – mówiliśmy “brawo, nieprawdopodobne”. I kiedy twierdziliśmy, że wygrana po raz trzeci będzie czymś niesamowitym, to się rzeczywiście stało, a gdyby komuś było mało, to przecież w finale zagrał drugi polski zespół, Jastrzębski Węgiel.

W tym roku może uda się wywalczyć hat-tricka. Niemożliwe? Jak mawiała pewna czeska snowboardzistka – nasi siatkarze mówią – potrzyjcie nam piwo, ha ha...

Projekt Warszawa wygrał wszystkie mecze w Pucharze Challenge i w wielkim stylu wywalczył trofeum ogrywając Monzę. Asseco Resovia Rzeszów nie dała żadnych szans w finale Pucharu CEV niemieckiej drużynie z Luneburga, a wcześniej nie bez przygód

ograła Aluron CMC Warta Zawiercie, który poniekąd powetował sobie straty wygrywając Puchar Polski. Jastrzębski Węgiel po raz drugi z rzędu zagra w finale Ligi Mistrzów i stanie przed szansą na historyczne wywalczenie trofeum.

Jeśli dodamy do tego całkiem udane występy naszych żeńskich drużyn – najlepsze w historii wyniki łódzkich zespołów: ŁKS Commercecon dotarł do ćwierćfinału Ligi Mistrzów, gdzie uległ finalistkom z Mediolanu, a Grot Budowlane zatrzymały się na półfinale Pucharu CEV. Brawo!!!

Stan europejskich zdobyczy na tę chwilę w przypadku polskich drużyn wynosi: jeden Puchar Europy - Płomień Milowice; trzy razy spadkobierca PE, czyli zwycięstwo w Lidze Mistrzów - Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn Koźle; Puchar CEV - Asseco Resovia Rzeszów i dwa Puchary Challenge - AZS Częstochowa i Projekt

Warszawa. Do tego Puchar CEV siatkarek – Muszynianka Muszyńska.

I na koniec ciekawostka. Kiedyś nagrywałem w Polsce Sport autorski program pod tytułem Krótka Piłka i umówiłem się na spotkanie z Łukaszem Zygadło, który był wtedy najbardziej utytułowanym polskim zawodnikiem – plus minus było to z dziesięć lat temu, może trochę wcześniej. „Ziomek” był wicemistrzem świata, medalistą mistrzostw Europy, zdobywcą Ligi Światowej oraz wielokrotnym medalistą mistrzostw Włoch i mistrzostw Polski.

Przed finałowym meczem z Lüneburgiem rozmawiałem po jakimś ligowym spotkaniu z Pawłem Zatorskim, który z Resovią zdobył Puchar CEV i uświadomiłem sobie, że do pełnej korony triumfów brakuje mu tylko dwóch medali – olimpijskiego złota i Pucharu Challenge. Jeśli tego drugiego nie wywalczy to nic się nie stanie, pierwszego zyczę z całego serca i jemu i całej drużynie. A dorobek „Zatiego” na dzisiaj? Proszę bardzo: dwa razy mistrzostwo świata, mistrzostwo Europy, Liga Światowa, Liga Narodów VNL, Liga Mistrzów, CEV Cup, pięć razy mistrzostwo Polski, pięć razy Puchar Polski, trzy razy Superpuchar Polski. Srebrnych i brązowych medali nie liczę. Coś niesamowitego!

MAREK MAGIERA

Wskazówki dla kandydatów na sędziów szczebla centralnego w zakresie części praktycznej

Podczas Egzaminu dla kandydatów na sędziego szczebla centralnego oprócz pisania testu teoretycznego kandydaci zostaną poddani obserwacjom praktycznego sędziowania. Kandydaci oceniani będą na podstawie arkusza oceny sędziego PZPS według zasad obowiązujących na szczeblu centralnym, stąd też ważne jest, aby uwzględnić wszystkie aspekty oceny w przygotowaniach kandydatów. Finały Akademickich Mistrzostw Polski gwarantują poziom sportowy odpowiedni dla właściwej oceny umiejętności sędziowskich kandydatów. Wielu zawodników biorących udział w turnieju występując w rozgrywkach PZPS i PLS, czyli zawodów, jakie sędziować będą osoby, które ten kurs ukończą.

Poniżej prezentujemy obszary, które w latach ubiegłych sprawiły najwięcej problemów kandydatom i w związku z tym w sposób szczególnie będą weryfikowane przez komisję egzaminacyjną:

1) Zajmowanie pozycji i poruszanie się sędziego drugiego

Rola sędziego drugiego jest bardzo ważna, często niedoceniana, a prawidłowe zajmowanie przez niego pozycji do obserwacji siatki oraz linii środkowej jest kluczowe dla właściwej perspektywy obserwacji sytuacji na siatce i pod siatką. Zajmowanie nieprawidłowej pozycji przez sędziów do obserwacji siatki może być przyczyną wielu błędów popełnianych przez sędziego drugiego, w szczególności w ocenie dotknięcia siatki lub antenki lub przejścia piłki w przestrzeni przejścia/poza przestrzenią przejścia po stronie sędziego drugiego, jak również powoduje brak możliwości wsparcia sędziego pierwszego w ocenie piłek po bloku w pobliżu sędziego drugiego.

Poniżej przypominamy rekomendacje w tym zakresie.

Zajmowanie pozycji

Rekomendowana pozycja „neutralna” sędziego drugiego to: około 1-1,5 metra od linii bocznej boiska, około 0,5 m od słupka oraz około 0,5 metra od płaszczyzny siatki po stronie zespołu przyjmującego. Jeśli akcja jest w pobliżu sędziego pierwszego, sędzia drugi przemieszcza się do przodu, blisko słupka. Dopuszczalne jest zrównanie się ze słupkiem lub nawet zbliżenie się do linii bocznej boiska. Jeśli akcja rozgrywa się na środku siatki, sędzia drugi wraca na pozycję neutralną. Natomiast, jeśli akcja jest w pobliżu sędziego drugiego, przemieszcza się do tyłu oraz w bok zajmując dogodną pozycję do obserwacji siatki i antenki po swojej stronie, a także zawodnika atakującego i rękawki zawodników blokujących. Rekomendowana pozycja to około 1 – 1,5 metra w bok po stronie zespołu blokującego oraz około 1 – 1,5 metra od słupka do tyłu.

Przemieszczanie się

Sędzia drugi zmienia swoją pozycję zaraz po zakończeniu akcji ataku i bloku, porusza się płynnie i przechodzi każdorazowo na stronę zespołu blokującego, nie wychyla się na boki, nie pochyla się do przodu. W razie zajmowania pozycji po stronie zespołu, który przegrał wymianę, wykonac krótki krok dostawny celem podkreślenia sygnału dla sędziego pierwszego odnośnie oceny sytuacji. Sędzia drugi powinien przyjmować postawę wyprostowaną, z rękoma wzdłuż ciała.

2) Dyscyplina

Sędziowie muszą kontrolować dyscyplinę i bezwzględnie reagować na niesportowe zachowanie członków zespołu, co oczywiście nie oznacza, że od razu muszą dawać kartki. Tylko grający kapi-

tan ma prawo do rozmowy z sędziami. Jeśli inny członek zespołu wdaje się w dyskusję z sędziami, powinien być sankcjonowany. Sędzia pierwszy musi bezwzględnie reagować, jeśli zawodnicy lub trenerzy wchodzą do strefy zmian i osaczają sędziego drugiego za podjęte przez niego decyzje, a nie czekać aż emocje opadną i sytuacja sama się wyjaśni. W takiej sytuacji sędzia drugi może udać się do sędziego pierwszego i zasugerować sankcje dla zespołu za niesportowe zachowanie. Oczywiście sędzia drugi również powinien reagować na tego typu zachowania i zwracać uwagę trenerom/zawodnikom na niewłaściwe zachowanie (postawa proaktywna).

Sędziowie muszą rozróżniać również zachowanie niesportowe od zachowania emocjonalnego. Jeśli szarpanie siatki nie jest intencjonalne i agresywne i jest naturalnym sportowym zachowaniem zawodnika, to nie należy sankcjonować. Natomiast jeśli szarpanie siatki i wulgarnie słowa są aktem protestu, niezadowolenia lub próbą zdenerwowania przeciwnika, to należy takie zachowanie sankcjonować.

3) Znajomość procedury sankcjonowania zawodników

Sędziowie muszą posiadać wiedzę dotyczącą procedury sankcjonowania zawodników na boisku i właściwie ją stosować w praktyce. W momencie nakładania sankcji należy ograniczyć do minimum dyskusję z innymi zawodnikami. Ważne jest również, żeby sędzia drugi miał świadomość, na którego członka zespołu nakładana jest sankcja.

Sankcje nakłada zawsze sędzia pierwszy, ale sędzia drugi może sugerować sędziemu pierwszemu nałożenie sankcji, jeżeli ten nie zauważył jakiegoś zachowania. Z drugiej strony sędzia drugi może zapobiegać niesportowemu zachowaniu i zwracać grzecznie uwagę zawodnikom bądź trenerom.

Członek zespołu na boisku

Sędzia pierwszy gwizdże (zazwyczaj, kiedy piłka jest poza grą, jednak tak szybko, jak jest to możliwe, jeśli niewłaściwe zachowanie jest poważne). Następnie wzywa sankcjonowanego zawodnika do stanowiska sędziego. Gdy zawodnik znajduje się blisko stanowiska sędziego, sędzia pierwszy pokazuje odpowiednią kartkę (kartki), podając powód, dla którego nakłada sankcję. Sędzia drugi potwierdza to zdarzenie i natychmiast instruuje sekretarza, aby ten zapisał właściwą sankcję w protokole zawodów. Jeśli sekretarz bazując na zapisie w protokole zawodów ustala, że decyzja sędziego pierwszego jest niezgodna z Przepisami Gry, musi natychmiast poinformować o tym sędziego pierwszego za pomocą środków komunikacji bezprzewodowej lub sędziego drugiego, jeśli komunikacja bezprzewodowa nie jest używana.

Członek zespołu nieobecny na boisku

Sędzia pierwszy gwizdże, przywołuje do swojego stanowiska grającego kapitana i informuje go o nałożeniu sankcji na wskazanego członka zespołu. Następnie obowiązkiem sędziego pierwszego jest pokazanie kartki/kartek w taki sposób, aby dla każdego było oczywiste, który członek zespołu jest sankcjonowany.

Nałożenie sankcji pomiędzy setami

W przypadku kary sędzia pierwszy powinien pokazać czerwoną kartkę na początku następnego seta. W przypadku wykluczenia lub dyskwalifikacji sędzia pierwszy powinien natychmiast przywołać do siebie grającego kapitana, aby ten poinformował trenera o rodzaju sankcji (dla uniknięcia podwójnego karania zespołu), która formalnie zostanie nałożona na początku następnego seta poprzez pokazanie kartek.

4) Współpraca komisji sędziowskiej

Prowadzenie meczu wymaga bardzo dobrej współpracy komisji sędziowskiej niezależnie od indywidualnych umiejętności sędziów. Każdy sędzia powinien znać swoje obowiązki wynikające z przepisów gry i umieć je zastosować w prakty-

ce. Dobra współpraca to utrzymywanie stałego kontaktu wzrokowego, a w szczególności łapanie tego kontaktu w sytuacjach szczególnych, gdzie „coś” się w danym momencie wydarzyło lub mogło się wydarzyć. Jeśli dwoje sędziów w tym samym momencie złapie kontakt wzrokowy to jest duże prawdopodobieństwo, że obaj zauważą błąd, który właśnie nastąpił. Sędzia drugi powinien również wspierać sędziego pierwszego w ocenie piłek rzuconych lub „czterech lub dwóch” odbić – ukryta sygnalizacja, w szczególności, gdy sędzia drugi może tego nie widzieć np. akcja toczy się blisko sędziego drugiego, a zawodnicy stoją tyłem do sędziego pierwszego. Normalnie w trakcie meczu samo dynamiczne przejście sędziego drugiego na jedną lub drugą stronę (zespołu, który przegrał wymianę) wystarczy dla potwierdzenia sędziemu pierwszemu, kto powinien wygrać wymianę. W takim przypadku żadna dodatkowa sygnalizacja nie jest potrzebna. Bywają jednak w meczu sytuacje, gdzie sędzia drugi musi być bardziej proaktywny i wspomóc sędziego pierwszego przy ocenie piłki dotkniętej, w szczególności, kiedy akcja toczy się blisko sędziego pierwszego (czasami są to bardzo ważne piłki dla przebiegu spotkania). W takiej sytuacji poza samym przejściem na właściwą stronę sugeruje się pokazanie wyraźnej sygnalizacji „piłka dotknięta”. Jeśli sędzia pierwszy tego nie zauważył i podjął inną decyzję, co wywołało niezadowolony zespół, sędzia drugi ma prawo podejść do sędziego pierwszego i skonsultować podjętą decyzję. Sędzia pierwszy również ma prawo wezwać do siebie sędziego drugiego, żeby skonsultować swoją decyzję. Jednakże powinno się to dzieć sporadycznie. Zachowanie kontaktu wzrokowego i utrzymywanie odpowiedniego tempa podejmowania decyzji (gwizdek, wzrok na s2/liniowych, wskazanie strony, wskazanie rodzaju błędu) pozwolą uniknąć takich konsultacji.

5) Rozróżnianie próśb nieuzasadnionych od opóźnienia gry

Jednym z trudniejszych wyzwań, przed jakimi stają sędziowie, są zagadnienia z zakresu próśb nieuzasadnionych i opóźnień gry. W tym kontekście szczególnie problematyczna jest „rozmyta granica” pomiędzy tymi zdarzeniami. W trakcie pracy sędziowie wielokrotnie mają do czynienia z sytuacjami, które w pierwszej fazie stanowią próśby nieuzasadnione, jednak w trakcie przebiegu stają się opóźnieniami gry i muszą podlegać sankcjonowaniu. Kluczowe dla właściwego rozumienia tych różnic jest dokładne przestudiowanie przepisów: 15.11 Prośby nieuzasadnione i 16.1 Rodzaje opóźnień gry. Prośby nieuzasadnione to „katalog zamknięty” i nie można odnotować ich w innych przypadkach niż cztery ujęte w przepisie 15.11. Niezwykle ważna w zarządzaniu takimi zdarzeniami jest proaktywna postawa sędziego drugiego. Odpowiednie reakcje i zachowanie czujności pozwala ograniczać występowanie próśb nieuzasadnionych i opóźnień w sytuacjach granicznych, np. zawodnik biegnie z pola rozgrzewki do strefy zmian lub trener czeka z ręką na sygnalizatorze dźwiękowym w momencie gotowości sędziego pierwszego do zezwolenia na wykonanie zagrywki. Szczególnie istotna jest znajomość ośmiu szczególnych przypadków próśb o regulaminowe przerwy w grze i ich konsekwencje. Materiał w tym zakresie pod nazwą „Szczególne przypadki próśb o regulaminowe przerwy w grze i ich ewentualne konsekwencje” został zaprezentowany na stronie 11 Biuletynu Polskich Sędziów Siatkarskich nr 21 (3/2021).

6) Kontrola ławek rezerwowych

Sędzia drugi musi: po pierwsze - kontrolować ławki zespołów oraz pola rozgrzewki, a po drugie - wiedzieć, w którym momencie zwrócić uwagę na nieprawidłowości. Po pierwsze: ważne jest, żeby od początku meczu przypilnować porządku – sprawdzamy ustawienie zawodników na boisku, kontrolujemy porządek na ławkach i dopiero dajemy sygnalizację gotowości. Jeśli po kilku wymianach zauważymy jakąś nieprawidłowość,

poczekajmy, żeby ją naprawić, kiedy pojawi się jakaś dłuższa przerwa w grze (np. przerwa dla odпочzynku, przerwa między setami). Nie zwracamy uwagi zespołom co chwila na coś innego, bo sprawia to wrażenie, że sędzia drugi skupia się na drobiazgach (np. butelka przed ławką, bluza na ławce, zawodnik stojący pół metra za polem rozgrzewki), a nie na podstawowych obowiązkach z gry. Oczywiście jeśli coś wymaga natychmiastowej reakcji, nie czekamy, tylko reagujemy od razu. Jeśli zespoły nie reagują na prośby sędziego drugiego, sędzia pierwszy powinien nałożyć odpowiednie sankcje za niesportowe zachowanie lub opóźnienie gry.

7) Zastąpienie libero

Sędziowie muszą reagować na niewłaściwe zastąpienia z udziałem zawodnika libero. Zawodnicy libero muszą dokonywać zastąpień w strefie libero. Jeśli zastąpienie będzie miało miejsce np. w strefie zagrywki i zostanie to zauważone przez sędziów, należy gwizdkiem wezwać zawodników do prawidłowego zastąpienia. Jeśli sytuacja się powtórzy, należy sankcjonować zespół jak za opóźnianie gry. Zastąpienie wykonane po gwizdku sędziego na zagrywkę, lecz przed wykonaniem zagrywki, nie jest wycofywane, ale po zakończeniu wymiany kapitan zespołu musi być poinformowany, że jest to nieprawidłowe postępowanie i jej ponowne wykonanie będzie podstawą do udzielenia sankcji za opóźnianie. Każde kolejne spóźnione zastąpienie powoduje natychmiastowe przerwanie gry i sankcjonowanie zespołu za opóźnianie. W zależności od nałożonej sankcji za opóźnianie gry, sędziowie wskazują zespół, który będzie zagrywał.

8) Sygnalizacja

Sędziowie powinni znać i stosować oficjalną sygnalizację zgodną z Przepisami gry. Sygnalizacja powinna być czytelna i utrzymana odpowiednio długo, aby uczestnicy gry mieli pewność, jaki błąd został przez sędziów odgwiżdżany. Pamiętajmy, aby do minimum ograniczyć ukrytą sygnalizację, powinno się ją stosować jedynie w momentach tego wymagających – w szczególności nie powinna ona dotyczyć ewidentnych błędów. Samo energiczne przejście sędziego drugiego na stronę zespołu popełniającego błąd jest wystarczającą podpowiedzią dla sędziego pierwszego.

9) Zarządzanie grą i budowanie autorytetu

Sędzia pierwszy powinien budować swój autorytet poprzez podejmowanie właściwych decyzji, zgodnych z przepisami gry. Powinno odgwiżdżać się błędy, jakie są widoczne, a nie które się słyszy lub na których odgwiżdżanie wywierają wpływ zawodnicy lub kibice. Jeśli sędzia podjął trudną lub kontrowersyjną decyzję, nie musi się tłumaczyć z niej sam z siebie. Jeżeli grający kapitan poprosi o wyjaśnienie zastosowanych przepisów gry, to dopiero wtedy musi wyjaśnić swoją decyzję.

Jeśli w meczu biorą udział podawacze piłek, sędziowie powinni przed meczem przeprowadzić z nimi instruktaż dotyczący sposobu podawania piłek, ilości piłek i ich oznaczenia itp. Podawacze powinni jak najszybciej podawać piłkę do zawodnika zagrywającego. Każda następna wymiana powinna być grana inną piłką – jeśli zawodnik zagrywający chce zagrywać tą samą piłką, sędzia pierwszy musi nakazać mu jej odrzucenie i zagrywanie inną piłką. W takiej sytuacji musi wyusić na podawacza wymianę piłki.

Sędziowie powinni wypełniać swoje obowiązki sprawnie i nie generować swoją postawą/zachowaniem opóźnień, nie powinni zwracać na siebie za dużo uwagi, nie powinni bez potrzeby mówić coś do trenerów, zawodników, do samych siebie pod nosem. Przy sprawdzaniu ustawienia zawodników należy zachować wysoką czujność, czy prawidłowi zawodnicy i na prawidłowych pozycjach znajdują się na boisku, jednakże należy pamiętać, że nie trzeba ich specjalnie przesuwac na boisku, żeby sprawdzić ustawienie.

Egzamin na szczebel centralny PORADNIK DLA KANDYDATÓW



Kandydaci na Szczebel Centralny podczas egzaminu w 2023 roku

Powoli dobiega końca sezon sędziowski, ale to nie oznacza wcale końca pracy wszystkich arbitrow. Zbliża się termin egzaminu dla kandydatów na sędziów szczebla centralnego.

Egzamin na sędziów szczebla centralnego tradycyjnie odbędzie się podczas finałów Akademickich Mistrzostw Polski, które w 2024 roku zostaną rozegrane w Katowicach w dniach 16-19 maja. Zgodnie z zasadami każde województwo może reprezentować jeden kandydat. Komisją egzaminacyjną będzie kierował Ryszard Dietrich, a w jej składzie znajdują się Magdalena Niewiarowska i Maciej Twardowski.

Na pewno osoby, które zostaną nominowane na ten egzamin (bądź już zostały), zastanawiają się, jakie wymagania muszą spełnić, aby pomyślnie go ukończyć. Nie będzie to tajemnicą, że perfekcyjna znajomość przepisów gry jest niezbędna. Jak powiedziała nam Magdalena Niewiarowska, liczy się wszystko – znajomość przepisów, sędziowanie i na końcu osobowość.

Ryszard Dietrich zdradził nam również, jak będzie wyglądało sprawdzenie wiedzy teoretycznej kandydatów. "Egzamin teoretyczny odbędzie się w dniu przyjazdu. Test będzie zawierał pytania z zakresu przepisów gry, wytycznych oraz księgi przypadków. Pytania będą jednorazowego wyboru (tak/nie), wielorazowego wyboru oraz opisowe. Czas przewidziany na test to 90 minut. Przed sprawdzianem nastąpi pomiar uczestników" - powiedział kierownik egzaminu.

Co istotne, sędziowie kandydaci nie będą mogli używać podczas egzaminu praktycznego zestawów słuchawkowych, z których obecnie chętnie korzystają arbitrzy podczas zawodów. Przyda się za to umiejętność pracy z małym protokołem elektronicznym, bo będzie on wykorzystany podczas finałów AMP.

Dobra wiadomość dla kandydatów na sędziów szczebla centralnego jest taka, że kluczowe aspekty podlegające ocenie podczas części praktycznej egzaminu znajdują w odrębnym artykule Komisji Szkolenia i Przepisów Gry.

Wszystkim kandydatom życzymy powodzenia i pomyślnych gwizdków.

MATEUSZ RUTYNOWSKI

NASI REPREZENTANCI NA EEVZA 2023 o atmosferze i zaskoczeniach słów kilka

Pod koniec każdego roku kalendarzowego tradycyjnie odbywa się EEVZA, czyli Mistrzostwa Europy Wschodniej w młodzieżowych kategoriach. Nie zabrakło na tych turniejach polskich sędziów. Tym razem w zawodach w kategorii do lat 18 nasz kraj reprezentowali Tomasz Bałabański i Maciej Maciejewski.

Pierwszy turniej – damski – odbył się pod koniec listopada w tutejszym Dyneburgu. Na ten turniej został nominowany Tomasz Bałabański. Jak to się stało, że na niego pojechał?



Tomasz Bałabański jako S1 meczu podczas EEVZA na Łotwie

Otrzymałem propozycję wyjazdu na turniej od Przewodniczącego WS PZPS Wojtką Maroszka. Z uwagi na to, że udział w takiej imprezie jest w mojej ocenie świetną okazją na rozwój i nauczenie się czegoś nowego, od razu wyraziłem gotowość na wyjazd i tej decyzji nie żałuję – powiedział Tomek.

Turniej rozgrywany był od 20 do 26 listopada 2023 roku. Każdy z krajów uczestniczących miał swojego sędziowskiego reprezentanta. Pierwszym punktem w sędziowskim rozkładzie jazdy była odprawa z Referee Coachem Stefanem Hankiem. To spotkanie miało na celu przedstawienie się (m.in. ile lat się sędziuje, jakie ma się uprawienia sędziowskie w kraju, czym zajmuje się w życiu prywatnym). Potem sędziowie poznali swoje obowiązki w czasie turnieju.

Stefan wyjaśnił, jakim systemem będziemy pracować, jakie są jego oczekiwania i odpowiedział na wszystkie nurtujące nas pytania. Codziennie rozgrywane były 3 mecze, w których występowałyśmy w charakterze sędziów pierwszego, drugiego i rezerwowego. Każdy z nas miał 1-2 dni, w które sędziował dwa spotkania (w tym przypadku jeden z meczów musiał być na rezerwie), a w pozostałe dni mieliśmy jeden mecz – dodał Tomek, który przesędziował łącznie dziewięć spotkań. Każdy mecz krótko podsumowywano z Referee Coachem. Międzynarodowe zawody to też okazja do różnych obserwacji. Tomka zaskoczyła dobra atmosfera i poziom relacji wszystkich uczestników turnieju.

Za każdym razem, gdy się widzieliśmy, można było odczuć dużo dobrej energii i sympatii od pozostałych. Wszyscy byli bardzo otwarci na rozmowę i wymianę doświadczeń – podkreślał.

Dla sędziego z Olsztyna był to pierwszy tego typu turniej w karierze sędziowskiej, dlatego wielkim przeżyciem było sędziowanie zawodów z pełnym oficjalnym protokołem międzynarodowym.

Przed każdym meczem odgrywane były hymny państwowe. Przyznam się, że na początku potrzebowałem trochę czasu, żeby dobrze policzyć czas poszczególnych etapów ceremoniału, który w takim układzie jest znacząco inny niż ten, do którego jestem przyzwyczajony. Nowością było również wykorzystanie na turnieju tabletek fawkowych używanych przez trenerów do zgłaszania próśb o regulaminowe przerwy w grze – dodał.

W Dyneburgu spotkali się sędziowie z różnych krajów i z różnym bagażem doświadczeń. To okazja do podpatrzenia dobrych praktyk, rozwoju i wymiany doświadczeń. Myślę, że to jeden z najcenniejszych aspektów takiego wyjazdu. Poznałem naprawdę fantastycznych ludzi, od Koleżanki i Kolegów, z którymi sędziowałem, po naszego Referee Coacha. Okazuje się, że świat siatkarski jest bardzo mały. Przykładowo rozmawiałem ze Stefanem Hankiem o lidze, o kwalifikacjach, przez których jestem oceniany

i znał każde nazwisko, które przywoływałem – mówił Tomek.

To, co na pewno zwraca uwagę, to pewne niuanse i różnice w stylu sędziowania w zależności od tego, z jakiego kraju pochodzi sędzia. Dotyczy to szczególnie sygnalizacji – zaznaczył.

Dla Macieja Maciejewskiego grudniowy turniej EEVZA w Telawi w Gruzji był już kolejnym w jego karierze. Jak w przypadku Tomka wszystko zaczęło się od pytania od Wojtką Maroszka o zainteresowanie wyjazdem.

To już jest czas sezonu ligowego, nominacje najczęściej są już zrobione, więc i dopasowanie się to części kwestia wolnego terminu, a nie wyboru – przyznał Maciek.

Maciek jako sędzia międzynarodowy wyjeżdża na zawody, które odbywają się w różnych krajach, ale dzięki EEVZA można poznać np. Armenię, Gruzję czy Azerbejdżan.

Kierunki, gdzie rozgrywana jest EEVZA, są często dosyć „egzotyczne” w porównaniu do typowych nominacji na europejskie puchary – powiedział nasz sędzia.

W gruzińskim turnieju wzięło udział sześć zespołów, a dziennie rozgrywano trzy mecze. Tym razem wśród arbitrów zabrakło reprezentanta Estonii, dlatego gospodarze mieli swoich dwóch przedstawicieli.

Maciek miało nieco łatwiejsze zadanie niż Tomek, ponieważ w jego turnieju sędziowie nie pełnili funkcji sędziego rezerwowego. Każdy miał jedną nominację dziennie, bo udało się wyperswadować Referee Coachowi, żeby nie było sędziów rezerwowych. Tym coachem był Vladimir Cuk z Serbii – powiedział.

Z relacji naszego sędziego wynika, że turniej przebiegał spokojnie, bo „przy tak młodych zespołach nawet pilnowanie dyscypliny nie jest dużym wyzwaniem”.

W pierwszym, drugim dniu Referee Coach próbował omawiać z nami mecze, ale potem skupiał się już tylko na sędziach, którzy nie byli międzynarodowymi (Gruzin i Ukrainiec). Reszta otrzymywała podziękowanie po meczu i... miała wolne – dodał Maciek.



Maciej Maciejewski (pierwszy z prawej) wraz z sędziami i Referee Coachem turnieju EEVZA w Gruzji

Gruzja to dość odległy od Polski kraj, więc zapytaliśmy Maćka, jak wyglądały zawody od strony organizacyjnej.

Organizacja turnieju była na bardzo niskim poziomie. Slabo wyglądała komunikatywność gospodarzy w języku innym niż gruziński czy rosyjski. Warunki skromne, wyzywienie monotonne i tak słabe, że wraz z innymi sędziami zwiedzaliśmy wieczorami lokalne restauracje, delektując się chinkali, różnymi rodzajami grillowanych mięs, piwem czy cha-cha – odpowiedział.

Turniej odbył się w dniach 5-9 grudnia 2023 roku.

Co ciekawe, turnieje w tej kategorii wiekowej – damski i męski – wygrała reprezentacja Polski.

Warto dodać, że EEVZA U20 sędziowali Marcin Walerzak (turniej odbył się w Szawlach na Litwie) i Mateusz Broński - turniej rozgrywano w Gorzowie Wielkopolskim. Tam też Referee Coachem był Grzegorz Jacyna.

MATEUSZ RUTYNOWSKI

CZY SIATKÓWKA NA ŚNIEGU WRACA DO ŁASK?

Pzed kilkoma laty głośno mówiono o planach, aby siatkówka pojawiła się na zimowych igrzyskach olimpijskich. Chodzi oczywiście o SnowVolley, czyli odmianę plażówki rozgrywaną na śniegu. W tym roku po raz pierwszy odbyły się oficjalne Mistrzostwa Europy U20 w tej dyscyplinie.

Zacznijmy od początku. Po raz pierwszy na pomysł, aby w białym puchu rozstawić boisko do siatkówki, wpadli Austriacy. Było to w 2008 roku w kompleksie narciarskim Wagrain. Siedem lat później Europejska Konfederacja Piłki Siatkowej oficjalnie zaakceptowała tę dyscyplinę sportu i rozpoczęto organizację cyklu CEV Snow Volleyball European Tour. Wtedy też odbył się pierwszy tego typu turniej w naszym kraju. Po dwóch sezonach patronat nad rozgrywkami objął PZPS, a w latach 2018 i 2019 rozegrano nawet oficjalne



Sędziowie i medaliści Mistrzostw Polski 2019, fot. Kamil Pastusiak

Mistrzostwa Polski w siatkówce na śniegu. Później jednak temat nieco ucichł...

Nie oznacza to jednak, że porzucono pomysł rozwijania tej dyscypliny sportu. Rokrocznie odbywa się wspomniany cykl zawodów organizowanych przez CEV, ale nie jest on zbyt rozbudowany i zazwyczaj składa się z zaledwie kilku turniejów. Nie zmienia to faktu, że polskie zespoły chętnie uczestniczą w tych rozgrywkach, a w bieżącym sezonie udało im się nawet osiągnąć pewne sukcesy. Zarówno w gruzińskim Bukuriani jak i tureckim Erzurum polscy siatkarze sięgnęli po srebrne medale. Wśród pań nie było niestety naszych reprezentantek. Tegoroczną serię turniejów kończą zawody w Prato Nevošo we Włoszech.

Sportowego ze Spąły podjęła się wyzwania i wyspecjalizowanych w siatkówce plażowej młodych reprezentantów naszego kraju przygotowała do europejskiego czempionatu na śniegu. Efekt końcowy był bardzo dobry: panie pod wodzą trenera Rafała Szternela sięgnęły po srebrne medale, natomiast panowie prowadzeni przez Tomasza Sińczaka zostali Mistrzami Europy U20.

Czy siatkówka w tej formie, rozgrywana w trzypersonowych zespołach, będzie coraz częściej prezentowana? Były plany, aby rozegrać seniorski turniej rangi Mistrzostw Polski w bieżącym sezonie, jednak warunki atmosferyczne i brak śniegu w marcu zmusił potencjalnych organizatorów do odłożenia planów. Jednak „co się odwiecze, to nie uciecze” i być może temat tych rozgrywek powróci jeszcze pod koniec 2024 roku.



Sędzia sekretarz podczas MP 2019, fot. Facebook Kotelnica Białczańska

Wracając do wspomnianych na wstępie Mistrzostw Europy U20 – one także zostały rozegrane w Gruzji, w Bukuriani. Szkoła Mistrzostwa

PIOTR ANDRAKA

Życzymy, aby Wielkanoc szczególnie w tym właśnie roku, nadeszła z dużym sukcesem u Waszego boku, aby życie układało Wam się zdrowo, zarówno prywatnie jak i zawodowo.

Jak najwięcej chwil radosnych i przepięknej wiosny!

Życzy Wydział Sędziowski PZPS